CHRYSTUS
CENTRUM ŻYCIA

CHRYSTUS
CENTRUM ŻYCIA

Wybór tekstów z tradycji monastycznej

Wybór i redakcja
Włodzimierz Zatorski OSB

TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Na okładce:
Ikona Pantokratora – Jezusa Chrysusa tronującego w Chwale,
S. Lucyny Potyrały OSJ z kaplicy Sióstr Oblatek Serca Jezusa w Tyńcu

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 23/2002, Tyniec, dnia 23.04.2002 r.
† Marek Szeliga OSB, opat tyniecki

Wydanie drugie: Kraków 2016

ISBN 978-83-7354-601-1

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
30–398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-95
tel./fax +48 (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Spis treści 5
Wprowadzenie 7
Chrystus – Bóg i Człowiek 13
Chrystus wyzwala i wzywa 21
Poznanie w Chrystusie 33
Życie w Chrystusie 47
Chrystus w Modlitwie 71
Radość Uwielbienia Chrystusa 81
Epilog: Nowe Jeruzalem 99
Autorzy i dzieła 109
Skróty 117

Wprowadzenie

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec
naszego Pana Jezusa Chrystusa.
On napełnił nas
wszelkim błogosławieństwem duchowym
na wyżynach niebieskich, w Chrystusie
(Ef 1,3).

Osobiste odkrycie tej prawdy otwiera nas na przyjęcie tego „wielkiego błogosławieństwa". Nasz dramat najczęściej polega na braku autentycznego zawierzenia objawionej prawdzie o Chrystusie. W Ewangelii według św. Jana czytamy: *Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne* (J 3,36).

> Wszystko mamy w Chrystusie, a poza Nim nie ma możliwości ani zbawienia, ani uświęcenia. Im bardziej badamy plan Boży według Pisma Świętego, tym bardziej widzimy, jak pojawia się tam centralna myśl, która wyrasta nad wszystko: że mianowicie Chrystus Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, jest ośrodkiem stworzenia i odkupienia, że wszystko zwraca się ku Niemu, że to przez Niego na nas spływa wszelka łaska, a Jego Ojcu oddawana jest wszelka chwała[1].

W Chrystusie otrzymujemy wszystko i On jest naszym zbawieniem. Ta prawda, jaką głosili Apostołowie, pozostaje dla nas do odkrycia. Pomimo dwóch tysięcy lat dzielących nas od narodzenia Jezusa Chrystusa, ciągle jeszcze nie jesteśmy w stanie w pełni uświadomić sobie, czym było to narodzenie i jakie ma ono znaczenie. Wydaje się, że tak

---

[1] Bł. Kolumba Marmion, *Chrystus życiem duszy*, cyt. za: S. M. Borkowska OSB, *Chrystus życiem Marmiona. Biografia i wybór tekstów*, Kraków 2000, s. 119.

będzie do końca – do czasu, kiedy On przyjdzie ponownie i ukaże nam pełną prawdę o sobie i swoim dziele. Na czas dzielący nas od Jego ponownego przyjścia pozostawił nam Ducha Świętego, „Innego Parakleta, Ducha Prawdy", aby nas prowadził do całej prawdy (zob. J 16,13). Możemy ją jednak poznawać poddając się Mu całkowicie w pokornej modlitwie, zdolnej usłyszeć niezmiernie delikatny głos, skierowany do serca.

Chodzi nie tyle o samą refleksję, jakieś filozoficzne czy teologiczne konstrukcje myślowe, by zaprezentować przed sobą i innymi wielkość, wspaniałość Chrystusa i Jego dzieła, ale w istocie o otwarcie uszu naszego serca, aby On sam mógł być słyszany, by został do naszego życia zaproszony i stawał się jego centrum. *Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną* (Ap 3,20). Chodzi zatem o wejście w kontemplację Chrystusa i Jego oblicza.

Szczególną motywację otrzymaliśmy od papieża Jana Pawła II, który w *Novo millennio ineunte* wzywa nas do „kontemplacji oblicza swego Oblubieńca i Pana". Z głębi kontemplacji wyrasta tęsknota i wołanie: «*Marana tha* – Przyjdź, Panie Jezu». Przyjdź do nas, co w naszym konkretnym życiu znaczy także: „Przyjdź do mnie".

Nasza osobista medytacja włącza się w ogromny nurt kontemplacji Chrystusa i Jego oblicza, trwający przez całe dwa tysiące lat. Mamy ogromne bogactwo doświadczeń poprzednich pokoleń. Zostało nam ono dane, abyśmy się nim wspierali w naszej drodze.

W tym celu wybraliśmy fragmenty tekstów publikowanych w naszym wydawnictwie, dotyczące osoby Jezusa Chrystusa, które są wyrazem doświadczenia mnichów

z różnych okresów historii. Dokonany wybór nie jest ani pełny, ani nie ma ambicji zaprezentowania wszystkich wątków refleksji mnichów. Mamy jednak nadzieję, że wybrane fragmenty pomogą Czytelnikowi głębiej wniknąć w poznanie Chrystusa i Jego miejsca w życiu wierzącego.

> Przede wszystkim więc uznajemy, że Bóg jest wszelkiego dobra przyczyną i początkiem, i środkiem, i celem. Jest zaś niemożliwe uczynić coś dobrego lub uwierzyć inaczej niż w Chrystusie Jezusie i Duchu[22].

Aby autentycznie wejść w osobistą medytację Chrystusa, trzeba zacząć od Niego samego, otwierając się na Ducha Świętego, który nas prowadzi do pełnego poznania. Nie wystarczy zatem jedynie czytanie samych tekstów ani podziwianie ich duchowego piękna i mądrości, trzeba samemu starać się wejść w ich wewnętrzną treść, podobnie jak w przypadku modlitwy, której nauczył nas sam Pan. Polecił nam zwracać się do Boga słowem *Ojcze!* Nie jest ono jedynie objawieniem imienia, ale wyraża jednocześnie prawdę o Jego relacji do nas. W ustach Jezusa, Jego Syna, wezwanie do modlitwy „Ojcze nasz" staje się dla nas zaproszeniem do osobistego wejścia w tę relację, która niesie w sobie taki zwrot. Mało tego, nasza modlitwa staje się prawdziwie chrześcijańska dopiero wówczas, gdy wyrasta z takiego odniesienia do Boga.

Zupełnie podobnie dzieje się i z naszą medytacją, odnoszącą się do żywej Osoby Jezusa Chrystusa – autentyczne podjęcie słowa objawienia odnoszącego się do Niego w Piśmie Świętym wprowadza nas w żywą więź z Nim.

---

[2] Marek Eremita, *O prawie duchowym*, tł. K. Bielawski, [w:] „Terminus" R. I, z. I, Kraków 1999.

Pomóc mogą nam w tym świadectwa pochodzące z osobistego doświadczenia ludzi modlitwy.

Niech przekazany tomik przyczynia się do wzmacniania tej żywej więzi z Jezusem Chrystusem, naszym Panem.

Chrystus – Bóg i Człowiek

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.

(…)
A Słowo stało się ciałem
i zamieszkało wśród nas.
I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy
(J 1,1.14).

Ojciec, *którego nikt nigdy nie widział* (J 1,18), w swoim Synu objawił jakby „oblicze", którym zwraca się do świata. Czyni to od początku stworzenia, jednakże dzięki wcieleniu Jednorodzonego „oblicze" to stało się dla nas „widzialne". Stąd też Wcielony mówi o sobie: *Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca* (J 14,9).

G. Bunge, *Inny Paraklet*.

Człowiek został stworzony dla szczęścia... Człowiek zmartwychwstanie wraz z ciałem, w którym żyje w tym życiu... Bóg doprowadzi do końca swój zamiar w naturze ludzkiej... Jest konieczne, aby jedna i ta sama osoba była pełnym Bogiem i pełnym człowiekiem...

Św. Anzelm, *Cur Deus homo*.

Co do nas, nam wystarcza wierzyć i wyznawać, że ten sam Bóg i człowiek, jedyny Syn Boży, jest jedną Osobą, jak tego uczyli święci Ojcowie i słowo Boże. I to nam pozwala mówić: *Panem jest Jezus* (1 Kor 12,3); a nikt tego powiedzieć nie może bez natchnienia Ducha Świętego. To także, sercem przyjęte, prowadzi nas do usprawiedliwienia, a przez wyznanie warg naszych – do zbawienia (por. Rz 10,10).

Posłuchajmy tych słów Apostoła: *Jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów. Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i także my jesteśmy* (1 Kor 8,5–6). Ponieważ więc Pan Jezus Chrystus jest jeden, nie może w Nim być rozdwojenia. Tego, co jest jedno, nie można podzielić.

Niech więc porzucą swoje błędy ci, którzy próbują Chrystusa rozdwoić, mówiąc, że dzięki swemu Bóstwu jest On prawdziwym Synem Boga, a w swoim człowieczeństwie jest Jego synem przybranym. Jak to już powiedziałem i jak nieznużenie będę powtarzał, każdy człowiek jest jeden: jest synem tego, kto go spłodził, a składa się z ciała i z duszy rozumnej. Tak samo jest i z Chrystusem, Bogiem zarazem i człowiekiem; Synem jedynym Boga Ojca, we właściwym sensie tego słowa, prawdziwym Synem Bożym. Zwykły człowiek, urodzony z mężczyzny i kobiety, jest jedną i niepodzielną osobą; Pan, zrodzony z Ducha Świętego i z Dziewicy Maryi, jest także jedną i niepodzielną osobą, i to jednocześnie, w sobie tylko właściwy sposób, Bogiem i człowiekiem.

Tak więc *jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4,5–6). Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków. Amen (Ef 3,21).

Św. Benedykt z Aniane, *Disputatio adversus Felicianam imietatem*.

Ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga (Tt 3,4). (...) Zanim ukazała się miłość, nie znana nam była dobroć. (...) Cóż bardziej uwydatnia miłosierdzie

Pana jak przyjęcie naszego stanu wołającego o miłosierdzie? I czyż może być większa dobroć niż ta, która Słowo Boże sprowadziła z wysokości do takiej niskości? (...) Miłość kazała Mu się uniżyć, a przez to tym bardziej okazała się Jego dobroć. Im bardziej stał się dla mnie wzgardzony, tym więcej stał mi się drogi.

Św. Bernard, *Kazanie 1 na Objawienie Pańskie*.

Ufnie przyjmuję jako Pośrednika Boga Syna, którego rozpoznaję też jako dzielącego ze mną naturę. Wcale już nie będzie budził mych podejrzeń: jest bowiem moim bratem tej samej krwi (Rdz 37,27). Sądzę bowiem, że On już nie będzie mógł wzgardzić mną jako kość z moich kości i ciało z mojego ciała (Rdz 2,23).

Św. Bernard, *Kazania o Pieśni nad pieśniami*.

Pan Jezus Chrystus zstąpił z Nieba na ziemię i przyjął ludzką postać nie z powodu świętobliwych, lecz z powodu grzeszników.

Starzec Jan z Wałaamu, *Zdobyty płomień*.

Skoro Chrystus zwlekał z nadejściem (Mt 25,5), święci, którzy silni byli mocą Ducha, gorąco pragnęli upewnienia poprzez obecność ciała, z całą stanowczością domagali się znaku odnowienia pokoju ze względu na maluczkich i niedowiarków, aby cały ród człowieczy nie umarł z rozpaczy podejrzewając, iż jako słaby i śmiertelny został zlekceważony, i by nie wątpił o swym pojednaniu z Bogiem na mocy łaski tylekroć na nowo obiecywanym.

Św. Bernard, *Kazania o Pieśni nad pieśniami*.

Chrystus ukazuje przebóstwienie natury ludzkiej, którą przyjął nasz Pan, kiedy się wcielił i stał człowiekiem. Przed swą męką i śmiercią zakazywał uczniom, by nazywali Go Chrystusem, nie pozwalał im na to. Jednakże po Męce i Zmartwychwstaniu z całą otwartością Apostoł Piotr przed ludem żydowskim nazywał Go Chrystusem, mówiąc: *Niech cały dom Izraela wie, że Bóg uczynił Go Panem i Chrystusem* (Dz 2,36). Dlatego też natura ludzka, którą przyjął Syn i Słowo Boże, szybko wówczas została namaszczona i uświęcona Jego Boskością. Stała się podobna Bogu, gdy Chrystus został ukrzyżowany, powstał z martwych, wstąpił do niebios i zasiadł po prawicy Ojca. Zatem po wniebowstąpieniu nastał czas, gdy zostało objawione imię *Chrystus*. Apostołowie głosili wówczas, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym i Bogiem.

Świętego Anonima godna podziwu mowa o słowach świętej modlitwy.

To, co aniołowie obiecywali, czego domagali się ludzie, co przepowiadali Prorocy, to sprawił Pan Jezus teraz i wam ukazał; w Nim odzyskują niewierzący wiarę, słabi duchem nadzieję, a doskonali doznają umocnienia. To jest zatem znak dla was. Jakiej rzeczy znak? Miłości, łaski, pokoju i to pokoju, który nie ma końca. To więc jest znak: *Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i położone we żłobie* (Łk 2,12). Wszak w Nim Bóg godzi ze sobą świat (2 Kor 5,19). Umrze za wasze grzechy i zmartwychwstanie dla waszego usprawiedliwienia (Rz 4,25), abyście usprawiedliwieni przez wiarę (Rz 5,1), mieli pokój przed (obliczem) Boga.

Św. Bernard, *Kazania o Pieśni nad pieśniami.*

Widzieć to Dziecię
zawinięte w pieluszki,
leżące w żłobie –
to widzieć Boga.
Nie Boga wprost,
lecz Boga, który dla nas
stał się człowiekiem.
Jego człowieczeństwo
kryje i zarazem objawia
Boga w Nim,
Boga w którym żyjemy –
w Nim jest nasze istnienie.

B. Hume, *Własnymi słowami*.

O, jakże maleńki jest Ten, którego zrodziłaś! O, jakże Ten, którego zrodziłaś, jest wielki! Mały w swym człowieczeństwie, ale wielki w swym Bóstwie. Mały w królestwie judejskim, wielki w królestwie wszystkich narodów. Tutaj dziecko maleńkie, tam Bóg niezmierzony. Tu stworzenie, tam Stwórca. Tu słaby, tam pełen mocy. Tutaj karmiony, tam żywiciel. Tutaj milczący, a tam poucza nawet aniołów.

A. Autpert, *Sermo in purificatione S. Mariae*.

Dary Mędrców objawiają ukryte tajemnice, dotyczące Chrystusa. Dając złoto, Mędrcy ogłaszają Go królem; dając kadzidło, wielbią Go jako Boga; dając mirrę, uznają w Nim człowieka śmiertelnego. My więc wierzmy, że Chrystus przyjął naszą śmiertelność po to, byśmy dzięki

Jego jedynej śmierci zrozumieli, że nasza podwójna śmierć została pokonana.

Św. Odylon, *Kazanie na Epifanię*.

Wcielenie Boga jest wydarzeniem rzeczywistym i historycznym, ale nie jest wniebowstąpieniem człowieka, lecz uniżeniem się Boga. Bóg przyjął w Jezusie Chrystusie postać człowieka podobną do nas, a my idąc za Pierworodnym spośród umarłych, za Głową Ciała (Kol 1,15 i nn.), wracamy do Ojca, ponieważ jesteśmy powołani przez Syna i zobowiązani do pójścia za Nim.

E. Bianchi, *Radykalizm chrześcijański*.

Każdego roku
w tym właśnie czasie
On prosi nas
uciszcie niepokój waszych serc
oddalcie na chwilę troski
odłóżcie pracę i trud
wejdźcie do wnętrza waszych serc
by słuchać Jego słowa
Słowo
wzywa nas
poprzez mgłę
niewiedzy i apatii
byśmy w milczeniu
słuchali
głosu ciszy,
a zobaczymy
w Dzieciątku zrodzonym przez Maryję
Słowo, które stało się ciałem.

B. Hume, *Własnymi słowami*.